SOLAR, Obłęd

dziś wezmę kredyt by się poczuć lepiej
bez znaczenia jest wielkość odsetek
teraz liczy się tylko ten efekt
licznik bije, ja powiększam debet

w paszczy lwa zawsze ktoś czeka na mnie
a czas ciągle mi dociąża sztangę
jakaś zła siła mnie trzyma we wnykach
działam jak sobowtór, co chce zrobić przypał

szybka przyjemność jedyną współrzędną
przyjdzie zapłacić mi za to depresją
godzina w sekundę sie zmienia,w przeszłość
na zakrętach znów tracę przyczepność

gdy nie mogę zasnąć, nadstawiam słuch
naśladuje twój oddech
zamarło miasto
czuje twój ruch
lepiej mi , gdy jesteś obok mnie
zmęczony zła passą, spod nóg tracę grunt
pozwól ze teraz odpocznę
dawno coś we mnie zgasło
i nie chce tak już
podaj mi coś na ten obłęd

wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
to uśmierza mi bóle jak opium
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
tak wyraźnie rozmywa się kontur

zbyt nietrzeźwy by namówić ją
i zbyt głupi żeby wyjść już stąd
złap mnie za rękę to wprowadzę w błąd
spostrzegłem dzisiaj pierwszy siwy włos

najwyższa pora już na wyjście z draftu
w moim stereo huczy: się ustatkuj
ucieka grunt na tym tonącym statku
sumienie nie chce księgować mi faktur

wszystko jest ok póki swoim kosztem
bankomat przy kasynie wydał forsę
mili przy barze, chociaż maja dość mnie
w taksówce rodzi sie miłość na nockę

nie mogę zasnąć, nadstawiam słuch
naśladuje twój oddech

zamarło miasto
czuje twój ruch
lepiej mi , gdy jesteś obok mnie
zmęczony zła passą, spod nóg tracę grunt
pozwól ze teraz odpocznę
dawno coś we mnie zgasło
i nie chce tak już
podaj mi coś na ten obłęd

wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
to uśmierza mi bóle jak opium
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść
wlej to we mnie
wsyp to we mnie
rozpuść (rozpuść)
tak wyraźnie rozmywa się kontur

gdy nie mogę zasnąć, nadstawiam słuch
naśladuje twój oddech
zamarło miasto
czuje twój ruch
lepiej mi , gdy jesteś obok mnie
zmęczony zła passą, spod nóg tracę grunt
pozwól ze teraz odpocznę
dawno coś we mnie zgasło
i nie chce tak już
podaj mi coś na ten o.....błęd